Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbiérających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **Nro. 24.** 26. lutego 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dla pogrążonych w niedostatku mieszkańców obwodów zachodnich ofiarowali znowu niektórzy mieszkańcy i gminy obwodu czortkowskiego dary w zbożu, jako też odstawienie go swoim kosztem na pewną odległość, których dary doszły ilości 950 $^{2}/_{3}$ korcy różnego zboża.

Co do ofiarowanego dawniéj zboża z obwodów wschodnich, szczególnie z obwodu tarnopolskiego, poleciło Prezydyjum c. kr. Rządu krajowego, ażeby dokupiono niedostającą ilość do uzupełnienia liczby 800 korcy, i aby je odstawiono w strony niedostatek cierpiące.

Takie samo polecenie da się także względem powyższych nowych zasiłków w zbożu, za które nie można się dawcom imieniem nieszczęśliwych dosyć nadziękować.

Nazwiska dawców zawiérają się w następującym spisie.

Od Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
We Lwowie dnia 16go lutego 1846.

Spis darów w zbożu,

ofiarowanych z obwodu czortkowskiego dla cierpiących niedostatek mieszkańców zachodniéj części Galicyi:

Hr. Zabielski, właściciel Horodnicy, 50 korcy pszenicy i 5 korcy prosa.
Baron Brunicki Leon, właściciel Zaleszczyk, 50 kor. pszenicy.
Siemiginowski, właściciel Torskiego, 5 kor. pszenicy, 5 kor. żyta, 10 kor. jęczmienia i 10 kor. hreczki.
Spędowski, właściciel Szwajkowiec, 4 kor. pszenicy, 5 kor. jęczm., 5 kor. hreczki i 2 kor. grochu.
Brzeski Frańciszek, właściciel Burdiakowiec, 5 kor. pszenicy i 5 korcy żyta.
Hönigsberg, dzierzawca Uhrynkowiec, 5 korcy pszenicy.
Hr. Gołuchowski Stanisław ze Skały, 10 kor. pszenicy i 10 korcy hreczki.
Hr. Gołuchowska Zofija, 5 korcy pszenicy i 5 korcy żyta.
Szumlański, właściciel Czarnokuniec, 50 kor. pszenicy.

Wolański Aleksander, właściciel Pauszówki, 30 kor. pszenicy.
Hr. Baworowski, właściciel Kopyczyniec, 20 kor. pszenicy i 30 kor. żyta.
Hr. Starzeński Józef, właściciel Tudorowa, 5 kor. pszen.. 5 kor. jęczm. i 10 kor. hreczki.
Solecki Rafał, dzierzawca, 1 korzec pszenicy i 2 korce hreczki.
Woliński Jan, pleban, 2 korce hreczki.
Dobrzański Jan, właściciel części, 1 kor. jęczm.
Spędowski Karol, dto 1 kor. żyta.
Piórecki Antoni, właściciel części Tudorowa, 1 kor. jęczmienia.
Ziemiałkowski, komisarz z Tudorowa, 1 korzec jęczmienia i 2 korce hreczki.
Kapczyński Szymon, leśniczy, ½ kor. hreczki.
Borzemski Józef, właściciel części dóbr, 1 kor, jęczmienia.
Szumlański Kanstanty, dzierzawca Szutrominiec. 1 kor. żyta, 2 kor. jęczm. i 2 kor. hreczki.
Pięczykowski, właściciel Medwedowic, 10 kor. pszenicy 10 kor. żyta i 10 kor. hreczki.
Skolski Nikodem, właściciel części Worwoliniec, 2 kor. pszen., 2 kor. żyta i 2 kor. hreczki.
Skolski Roman, właściciel części Worwoliniec, 1 kor. pszen., 1 kor. żyta i kor. hreczki.
Chrzanowski, właściciel Hinkowiec, kor. pszen., kor. żyta, kor. jęczmienia, kor. hreczki i korzec kukurudzy.
Padlewski Mikołaj, właściciel Romaszówki, 6 korcy hreczki.
Gmina Romaszówka, 2 korce hreczki.
Padlewski Waleryjan, właściciel Chomiakówki, 5 kor. pszenicy i 5 korcy hreczki.
Gmina Biały Potok, 1 korzec hreczki,
Brzyski Ignacy, dzierzaw. Burdiakowiec, 5 kor. żyta.
Bogdanowicz Grzegorz, dzierzawca Bosyr, 2 kor. żyta i 3 korce hreczki.
Fabricius Jan, właściciel Gusztyna, 2 kor. pszenicy i 3 kor. hreczki.
Remiszewski Wiktor, dzierzawca Kociubińczyk, 1 kor. pszenicy i 2 kor. hreczki.
Kozicki Edward, właściciel Siekierzyniec, 3 kor. pszenicy i 5 kor. hreczki.
Hr. Golejowski Tadeusz, właściciel Sopohowa, 30 kor. hreczki.
Właściciel Boryszkowiec, 2 kor. pszenicy, 2 kor. jęczmienia i 2 kor. hreczki.
Błażowski Hieronim, właściciel Kudryniec, 5 kor. pszenicy i 5 kor. hreczki.
Albinowski Frańciszek, właściciel Tłusteńkiego, 25 kor. hreczki.
Wasilewski Piotr, dzierz. Kolędzian, 1 kor. pszen., 1 kor. żyta, 1 kor. jęczm. i 2 kor. hreczki.
Plattner, właściciel Szmańkowczyk 10 korcy hreczki.
Hr. Lewicki, właściciel Chorostkowa, 15 korcy żyta i 10 kor. jęczmienia.
Łotocki Michał, właściciel Cwitowéj, 5 kor. jęczm.
Dzierzawca Tłustego, 2 kor. jęczmienia i 2 kor. hreczki.
Krzeczunowicz Grzegorz i Ksawery, dzierzawca Lisowiec i Dźwiniacza, 10 kor. hreczki.
Chrzanowski, właściciel Duplisk, 10 kor. pszenicy, 5 kor. hreczki i 10 kor. kukurudzy.
Pajgiert, właściciel Sinkowa, 25 kor. żyta i 25 kor. hreczki.
Strońaki, dzierzawca Antonówki, 2 kor. pszenicy, 2 kor. żyta i 2 kor. hreczki.
Horodyski Dyjonizy, właściciel Babiniec, 3 kor. pszenicy i 2 korce żyta.

(*Dokończenie niniejszego spisu darów będzie w przyszłej Gazecie.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Państwo Mexykańskie.

W Anglii odebrano wiadomość o wybuchnięciu nowego (dawno oczekiwanego) powstania w państwie Mexykańskiem. List z Mexyku donosi o tém pod dniem 30. grudnia r. z.: »Jenerał Paredes (który jeszcze niedawno temu kazał uwięzić oficéra, roznoszącego pogłoskę o zamierzonem przez tegoż jenerała sprzeniewierzeniu się rządowi), pronuncyjował się dnia 15. grudnia w San Luis de Potosi ze swoją 7000 żołniérza liczącą dywizyją, i dnia 21. ruszył ku téj stolicy z objawieniem tego zamiaru, iż chce rząd teraźniejszy obalić, i zwołać konwent narodowy, aby tenże obrał nowy rząd, stosowny do jego woli. Paredes przybył wraz z swoją dywizyją d. 29. w pobliże stolicy. Rząd gotował się do silnego oporu. Mianował on jenerała Bustamente wodzem naczelnym, uzbroił 3000 Civicos czyli gwardyi narodowéj, zabarykadował miasto, ogłosił stan oblężenia i powołał do broni ludność męzką od 16 do 60 lat. Załogi fortec San Juan d'Ulloa (pod Verakruz), Verakruz, Jalapy, Ducanxuato, Gwadalaxary, Zacatecas, oświadczyły się za Paradesem, ale cywilne władze we wszystkich tych fortecach i rozmaitych innych miastach, powydawały manifesty, oświadczając się za istniejącym rządem. Uwięziono pewną liczbę osób, a arcybiskupowi mexykańskiemu naznaczono areszt w w jego pałacu w Sacubaya. — Pana Slidell, nowego posła Stanów Zjednoczonych nie uznał rząd z tém oświadczeniem, iż państwo mexykańskie jest wprawdzie za tém, aby uznać posła *ad hoc* dla uregulowania sprawy texańskiéj, nie zaś do ogólnych celów. Pan Slidell wydał

notę w bardzo cierpkich wyrazach, i wraca do Jalapy, aby tamże dalszych instrukcyi od swego rządu oczekiwać.« — Dziennik *Standard* podający powyższą wiadomość, dołącza z swéj strony następujące doniesienie: »W chwili, gdy nasz korespondent list swój kończył, cała załoga Mexyku oświadczyła się za Paradesem, rząd Herrery (dotychczasowego prezydenta) już zwalony. Miasto zachowało się jak najspokojniéj i ani jeden strzał nie padł. —

Hiszpanija.

W izbie deputowanych w Madrycie rozpoczęły się dnia 4. lutego obrady nad ustawą o wyborach. Poda ona sposobność do różnéj gadaniny. Ale i u nas toczą spór deputowani nie o zasady, lecz o osoby. Mamy pięć stronnictw w izbie, które jedne drugim się sprzeciwiają. W samém ministeryjum panuje niezgoda między Narvaezem i Mon.

Otrzymano wiadomości z nad hiszpańskiéj granicy z dnia 3go i 4go lutego. Jeneralny kapitan Katalonii przybył dnia 28. stycznia znowu do Barcelony. Zaślubieniem Królowéj zajmują się wszystkie umysły także w Barcelonie, a sposób, jakim o tém zamęźciu nadmieniono na kongresie w Madrycie przez znany krok wielu deputowanych, obudził wielką ciekawość.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 13. lutego. Na posiedzeniu izby niższéj d. 12. lutego, kilku mniéj znakomitych mowców wszczęło dalsze rozprawy nad planami handlowéj reformy Sir Roberta Peel. Pan Colquhoun wystąpił najpiérwszy jako systematyczny przeciwnik ministeryjum, zadając piérwszemu ministrowi niekonsekwencyję i niepewność tam, gdzie idzie o zastępowanie instytucyj, które z interesem całego kraju są połączone. Starał on się udowodnić, że rolnictwo potrzebuje więcéj cłowéj ochrony niż fabryki, gdyż takowe wystawione jest jeszcze na niepewniejsze konjunktury niż fabryki, następnie, że wysokość zapłaty od roboty zawisła ze wszech miar od wysokości cen chlebowych, aczkolwiek te nie zawsze bezpośrednio na tamtę wpływ wywierają, ale że pracujące klasy bardzoby się zawiodły, jeźliby po zniesieniu ustaw zbożowych na lepszą zapłatę liczyć chciały; gdyż powszechne zdanie fabrykantów zmierza do tego, że robotnicy fabryk przy tańszych cenach chleba, choćby nawet mniejszą pobierali zapłatę, będą lepiéj stali, niż teraz. Zresztą dodał, że fabrykańci sami przesadzają korzyść ze zniesienia ustaw zbożowych, gdyż wolny przywóz zboża sam jeden nie zdoła na nowo ożywić fabryk, jeźli takowe jak zwykle podczas złych zbiorów czynnemi być przestaną. Pan Wynne oświadczył się za ministeryjalną propozycyją. Pan Heathcote przeciw téjże, już z tego powodu, ponieważ zagranica zamiast iść za przykładem Anglii, weźmie od niéj tylko sposobność do wzmocnienia ścieśniającego charakteru swojéj polityki handlowéj. Rolnictwo nie może się ostać bez ochrony, teraźniejsza ustawa nastręcza tę ochronę, gdyż po siedmioletniém przecięciu trzymała się cena pszenicy w Anglii na 57 szylingów, podczas gdy w Danii tylko 18 szylingów wynosiła, dla tego mniemał pan Heathcote, że nie ma najmniéjszego powodu do zniesienia tejże ustawy. Po przymówieniu się pana Martin za wnioskiem użył podobnych argumentów pan T. Baring, który oświadczył to zdanie, że Sir Robert Peel dał się zastraszyć chwilowemi okolicznościami, którym chwilowemi środkami dostatecznie można było zapobiédz, i że bezpotrzebnie dał się nakłonić do najtrwalszych i najzgubniejszych propozycyj. Prawda, że tani chléb jest wielką korzyścią, ale ta korzyść zmniejsza się bardzo, jeźli ze zmniejszeniem żądania roboty razem się zejdzie. Prawda, że wysokość zapłaty od roboty, nie ma żadnéj styczności ze stanem cen zbożowych, jak np. w Polszcze i Stanach Zjednoczonych ceny zboża są nizkie, podczas gdy w Polszcze zapłata od roboty jest mała, a w Stanach Zjednoczonych wysoka, atoli przedłożone propozycyje ministeryjalne podają sposobność do pomnożenia coraz bardziéj konkurencyi, a gdzie tak jak w Anglii co raz bardziéj wzmaga się ludność, tam, najmniejsze zatamowanie handlu i czynności fabrycznéj (a ostatnie trzy lata pomyślnéj konjunktury nie nadają jeszcze żadnéj gwarancyi, że ona trwać nie przestanie,) musi niezawodnie zniżyć konkurencyję zapłaty od roboty. Pan Baring oświadczył w końcu to zdanie, że tylko słuszna ugoda między trzema stronnictwami, to jest między przyjaciołmi wysokich ceł ochronnych, zastępcami zupełnie wolnego przywozu zboża, i obrońcami stałego cła, może przynieść krajowi prawdziwy pożytek. Czas do téj ugody, odrzekł lord Morpeth dawno już upłynął; przytém propozycyja lorda Johna Russell, który nalegał na zaprowadzenie stałego cła, została jak wiadomo przez mężów cłowéj ochrony z szyderstwem odrzuconą, a jak mocno zakorzenione jest między ludem przekonanie o konieczności zupełnie wolnego przywozu zboża, dowodem tego między innemi jest jego (lorda)

wybór w jednym z najliczniejszych obwodów kraju, którego jeszcze ostatni reprezentant (teraźniejszy lord Wharncliffe) wyraźnie pod temi warunkami był obrany, że zachodni obwód Yorkshire oświadcza, iż system ochronnych ceł zbożowych jest dla rolnictwa nieodzownie potrzebny. Wielcy właściciele dóbr udają, jakby ustaw zbożowych chcieli bronić tylko w interesie swoich dzierzawców i mieszkańców; ale tym przynosi ochrona już z tego powodu większą szkodę niż korzyść, gdyż oni właściwie do spożywania zboża są przeznaczeni, i dla tego istotną z tąd mają korzyść jeżeli to spotrzebowanie mniejszym kosztem opędzić mogą. Gdy pan *Gaskell* przemówił w obronie poprawki, z większą ostrością powstał pan Roebuck na arystokratyczne dążności, które obrońcy zbożowych ustaw objawili, i okazał, że one więcéj osobistym wpływom niż interesowi kraju posługują. Po przymówieniu się jeszcze pana Hinde zostały rozprawy na dzisiaj odroczone.

Sprawozdanie, które nadesłała mianowana przed niejakim czasem komisyja dla rozpoznania nieurodzaju ziemniaków i wynikłego ztąd niedostatku w Irlandyi, przedłożono na wniosek O'connella Izbie niższéj a zawarte w niém, niezawodnie autentyczne podania, potwierdzają zupełnie dawniejsze doniesienia o rozciągłości tamtejszéj nędzy: »Nie podpada już wątpliwości,« pisze Gazeta *Times* »że prawie powszechny głód zagraża téj nieszczęśliwéj wyspie. — Jestto sroga prawda, która się od cztérech lub pięciu miesięcy przez mgłę irlandzkich pogłosek i angielskiéj niewiary przedarła, ale która teraz jest aż nazbyt widoczna, aby zaprzeczoną być mogła. Jednakże najgorszą stroną téj klęski jest zupełny brak zasiłków. Straszna plaga natury pogorsza się przez niedoskonały charakter naszych socyjalnych urządzeń. Niepodobieństwem jest podać zaradczy środek, któryby nie mogł być nadużytym, któryby nie utrwalił złych poprzednich okoliczności, albo któryby sam się nie zniósł i nieprzydłużył nędzy, któréj właśnie zapobiedz chcemy. Sprawozdanie komisyi zwraca uwagę rządu na stan rzeczy, który, jak mówią, niezwłocznego wymaga względu i dotyczy się także politycznéj kwestyi. »»Z niezaprzeczonych zródeł,«« tak się wyrażono w tém sprawozdaniu, »»okazuje się, że z 32 hrabstw w Irlandyi ani jedno nie zostało od nieurodzaju ziemniaków ochronione; ze 130 obwodów podlegających ustawom o ubogich, nie został ani jeden wyjętym, a z 2058 obwodów wyborowych jest więcéj niż 1400 tém nieszczęściem dotkniętych.«« Dwa wypadki rozpoznała komisyja szczegółowo, i te mają służyć za dowód powszechnego niedostatku, któremu w krótce potrzeba będzie zapobiédz. Miliony są do zaopatrzenia i to bardzo prędko. Przeciw tak blizkiemu i strasznemu nieszczęściu mamy tylko dwa środki, o ile nam komisyja dopomódz może, mianowicie zaliczenie z góry pieniędzy do wykonania publicznych robót i domy dla ubogich. Te dwa przez komisyje doradzone środki dla zapobieżenia nędzy w Irlandyi, zaciągnięcie pożyczki dla wykonania publicznych robót i przynależne urządzenie domów dla ubogich, uważa Gazeta *Times* za niedostateczne same przez się. Niedostatek jest wielki, potrzeba niezwłocznie dać pomoc, jestto uprzednia rada ale praktycznie niepododna do wykonania. Wszelako zasada piérwszego środka zasługuje na uwagę.

Niedoszłą dotąd pocztę z Indyjów, odebraliśmy nareszcie, wraz z depeszami dla rządu, atoli (z treści tych depeszy nie dowiadujemy się dotąd nic więcéj, jak to, czegośmy już (przez Tryjest) dowiedzieli się.*) Doniesienia nie zgadzają się z sobą, z powodu rozmaitych z obu stron puszczanych pogłosek; bo angielscy dziennikarze w Lahore posyłają wszelkie w obiegu będące pogłoski z obozu Syków do Delhi, a rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich ze strony Syków, zapewne że wszystkie północno-zachodnie prowincyje Indyjów angielskich, największéj nabawiło trwogi. Dotąd nie można jeszcze dobrze wiedziéć, pod czyim bezpośrednim przewodem Sykowie do Indyjów wkroczyli. Radszach Gulab Singh, jeden z pozostałych jeszcze braci Dszummu, został się w górach po tamtéj stronie rzeki Indus, chociaż część jego wojsk już z Khalsami ku rzece Sutlesz postępuje. Zdaje mi się jednak, iż on tylko czeka na to, jaki obrót weźmie zajęcie Pendszabu przez Anglików, aby w takim razie porozumieć się z jeneralnym gubernatorem w najlepszy sposób dla siebie. Armija Syków składała się z trzech brygad konnicy i piechoty, i ile się zdaje w różnych miejscach rzekę Sutlesz przekroczyła. Niektóre oddziały wojsk angielskich, przeznaczone do uderzenia na statki i pontony, miały wraz z swojemi statkami przejść na stronę nieprzyjaciela, bo pewną jest rzeczą, ża dnia 8go, 9go, 10go i 11go grudnia Sykowie przeprawili się w masie przez rzekę z ogromnym tabo-

*) O czém doniesiono już było w Gazecie Lwowskiéj Nr. 17, pod napisem »Indyje Wschodnie.«

rem: a to po części w bród, po części też przez most pływający. Miasto Ludiana było niepokojone, Firospur zaatakowane, a nawet letnie pałace Simla, leżące w Himalaja, miały być zagrożone. — Tu w Londynie mowią rozmaicie o tém, czyli ta obawa była uzasadnioną, i czy Sir Henry Hardinge w saméj rzeczy był podchwycony, albo też czyli pozorne jego ociąganie się było tylko łapką, zastawioną na armiję Syków, aby tem pewniej wpadła w moc Anglików, gdy przez swoje wkroczenie wojnę rozpocznie. Nawet listy z Lahory donoszą, iż ajenci angielscy aż do ostatniéj chwili o utrzymanie pokoju się starali. A tak wojna Syków jest wojną improwizowaną: postanowili oni prowadzić bój z Anglikami, i wzięli się do tego zapewne z ogromnem uzbrojeniem się i z odwagą fanatyzmowi właściwą. — Jednak tu (w Londynie) przeważa to korzystniejsze (dla Anglików) mniemanie, że jeneralny gubernator musiał już dawno i dokładnie być zawiadomionym o zamiarach Syków, gdyż od dwóch już miesięcy wyjechał z Kalkuty, za nim zupełne poczynił przygotowania do boju. Taki plan nie dałby się tak szybko ułożyć i uskutecznić. Wszak Sykowie nie robili tajemnicy, i na kilka tygodni przed przeprawieniem się ich wójsk przez Sutlesz, przygotowania wojenne po tamtéj stronie téj rzeki były jak najjawniejsze. Mimo tych ostrzegających oznaków, Sir John Littler nie miał mieć w pogotowiu więcéj jak 16,000 żołnierza nad rzeką i w pobliżu Firozpur, chociaż w północno-zachodnich prowincyiach do 50,000 wojska jest zebranego.

Francyja.

Z Paryża dnia 13. lutego. Izba parów na posiedzeniu dnia 12. lutego przyjęła 94 głosami przeciw 31 wniosek do ustawy o książeczkach czeladników.

Izba deputowanych toczyła dziś obrady nad kredytem do zakładania kanałów. Poczém prezydent za przyzwoleniem izby ustanowił dzienny porządek na przyszłe posiedzenia, mianowicie: 1) Propozycyję pana Roger o osobistéj wolności; 2) Wniosek do ustawy o żegludze wewnątrz kraju; 3) Wniosek do ustawy o podatku, który od krajowego cukru pobiérać należy; 4) wniosek do ustawy pod względem wód mineralnych; 5) Wniosek do ustawy pod względem zaatlantyckich statków pocztowych; 6) pod względem zabezpieczenia się groblami od wylewu rzék.

Minister wojny, jenerał Moline de St. Yon, zażądał na posiedzeniu izby deputowanych dnia 10. lutego, nadzwyczajnych kredytów w kwocie 25,272,566 franków na rok 1846 dla Algieryi. Taka summa potrzebna jest do utrzymania czynnego stanu armii 94,000 ludzi zamiast normalnego stanu 60,000 w Algieryi, następnie do utrzymania w kompletnym stanie krajowych szwadronów Spahów, nakoniec na wojskowe budowle, podwyższenie tajnych funduszów dla Algieryi o 200,000 franków, założenie wiejskiéj gospodarskiéj osady dla aresztantów, tudzież na koszta sądownictwa i nowego parostatku dla pilnowania wybrzeży.

Jest rzeczą niezawodną, że książę Aumale (syn Króla) wkrótce do Algieryi odjedzie. *Moniteur parisien* jak wiadomo półurzędowy dziennik, zawiéra o tém już doniesienie. Jeden z innych dzienników utrzymuje, że książę uda się do Konstantyny dla objęcia administracyi téjże prowincyi. Z innéj strony słychać jednak, że to nie jest celem jego podróży; że książę Aumale ma raczéj rozkaz zbadać przyczyny nieporozumień, które się z jednéj strony między marszałkiem Bugeaud i innymi naczelnikami, a z drugiéj strony między marszałkiem i cywilną administracyją Algieryi wszczęły. Na wiosenną wyprawę będą posłane nie mniéj jak 20,000 koni do Algieru. Rząd zamyśla wielką rozciągłość nadać téj wyprawie, w któréj książę Aumale udział mieć będzie.

Przybycie Abd-el-Kadera pod bramy prowincyi Konstantyny sprowadziło przesilenie. Właściwy naczelny wódz téj prowincyi, jenerał Bedeau, nie jest obecny. Ruchoma kolumna poddywizyi Setyfu stoi z jenerałem d'Arbouville pod Medeah. Hufce Spahów prowincyi Konstantyny zostały o połowę zmniejszone. Kolumna z Konstantyny, która przed dwoma miesiącami miała 1500 do 2000 ludzi, liczy teraz 260 zabitych, 500 chorych a 300 niezdatnych do boju ludzi. Trzeci pułk strzelców afrykańskich, ta jedyna francuzka konnica prowincyi, ucierpiała bardzo podczas marszu jenerała Levasseur. Od czasu jak liczbę Spahów zmniejszono, stała się obecność strzelców afrykańskich w przyległych okolicach Konstantyny, nieodbicie potrzebną. Dywizyja Algierska wzięła z garnizonów w Filippeville i Konstantynie kilka batalijonów 22. i 31. pułku. Te są zbrojne siły, zostające na teraz do dyspozycyi w prowincyi Konstantyny, któréj Abd-el-Kader napadem zagraża.

Szwajcaryja.

Staatszeitung katalickiéj Szwajcaryi z dnia 9. lutego zawiéra memoryjał, który wójt i rządowy radzca kantonu Lucerny wydał do lan-

damana i rządowego radzcy kantonu Solury, i do radzcy Stanu kantonu Tessin: Memoryjał ten tak się zaczyna: »Lucerna dnia 16. stycznia 1846. Wierni, kochani uczestnicy federacyi! Przed rokiem, dnia 9. czerwca podaliśmy, imieniem katolickich Stanów Lucerny, Ury, Szwyc, Unterwalden poniżéj i powyżéj lasu, Zug, Frejburg i Wallis, do Was i do rządu wysokiego Stanu Tessin usilną prośbę, abyście z pomienionemi katolickiemi spółstanami na federacyjnym sejmie przyczynili się spólnie do przywrócenia klasztorów w Argowii, które dekretem z dnia 13. stycznia 1841 zniesiono. Aczkolwiek prośba nasza nie znalazła u Was zeszłego roku przynależnego posłuchania, jednakże nie możemy na sobie przenieść, abyśmy jéj Wam w teraźniejszym roku imieniem i z rozkazu podobnychże Stanów nie ponowili.« — W dalszym ciągu tego memoryjału, rozebrane są obszérnie powody, dla których katolickie Stany domagają się przywrócenia klasztorów w Argowii.

Prusy.

Najwyższém gabinetowém postanowieniem z dnia 31. grudnia 1845, ogłoszoném w zbiorze praw pod dniem 10. lutego r. 1846, mają odtąd Żydzi podlegać zaciągowi do wojska także i w tych prowincyjach, gdzie dotąd od służby wojskowéj byli wolnymi, jak w W. Księztwie Poznańskiém. W skutek tego pobierana od nich opłata rekrutowego, została zniesioną.

Berlińskie dzienniki piszą pod dniem 20. stycznia: Ugoda Prus i Danii o cło na Sundzie przyszła teraz do skutku. Takowa zależéć będzie w następującém: Zawarty w roku 1818 z Daniją, upłyniony w roku 1838, a odtąd milczkiem wykonywany traktat handlowy, będzie wyraźnie odnowiony, jednakże z wieloma odmianami co do ustaw żeglugi, których polityka połączonego cła wymaga. W taryfie cła na Sundzie, niektóre pozycyje, które teraz sprzecznie z traktatem były obciążone wyżéj niż 1 pCt., będą na podstawie traktatów z r. 1645 i 1701 zniesione, i będą odtąd tylko 1 od sta opłacać. Najważniejszym z tych artykułów ma być bawełna, która dotychczas 3 do 6 pCt. płaciła, podczas gdy bawełniana przędza tylko jednemu procentowi podlegała. Zresztą redukcyje te pójdą nietylko samym Prusom w pożytek, lecz wszystkim narodom, które, jako uprawnione, w równém używaniu najpomyślniejszych traktatów udział miéć będą. Prawda, że Prusy, które oddawna najwięcéj cierpiały, odniosą ztąd stosunkowo największą korzyść. W końcu i jako główny punkt wypada jeszcze nadmienić, że ten nowy traktat i ten nowy układ taryfy mają trwać tylko do końca roku 1851, co widocznie okazuje ten zamiar, że rząd aż wtedy weźmie tę zasadową kwestyję pod rozpoznanie, i o dalszém trwaniu lub zniesieniu całego cła sam rozstrzygnie.

Rosyja.

W skutek wydanego przez austryjacki rząd rozporządzenia, podług którego rosyjska handlowa bandera zacząwszy od 1. stycznia 1846 w austryjackich portach pod względem cłowéj i okrętowéj opłaty postawiona jest całkiem na równi z banderą austryjacką, wydał departament zagranicznego handlu, podobnież na mocy ukazu z dnia 1. lipca 1845 i na rozkaz ministra finansów do cłowych urzędów Czarnego, Azowskiego, Białego i Baltyckiego morza rozporządzenie, aby zacząwszy od 1. stycznia 1846, od austryjackich okrętów tylko te cłowe i okrętowe pobierano opłaty, którym żeglujące pod rosyjską banderą okręty podlegają.

Turcyja.

Wysoka Porta wydała pod dniem 27. stycznia b. r. następujące *memorandum* do naczelników zagranicznych poselstw w Konstantynopolu: Wiadomo Ci Panie,... że handel bronią, któréj z innemi towarami porównać nie można, jest zakazany, i że, dla zabezpieczenia spokoju na Libanie, wszystkich mieszkańców tychże gór zupełnie rozbrojono, i nawet nadal żadnéj broni nosić im nie pozwolono. Atoli donoszą nam z pewnych miejsc, że zagraniczni kupcy sprowadzają do syryjskich portów karabiny dla sprzedawania ich Góralom. Pominąwszy, że to się sprzeciwia wydanym przez Wysoką Portę pod względem tych gór rozkazom, nie zgadza się sprzedawanie broni także z dobrym porządkiem jako téż z utrzymaniem istnących przepisów. — Z tego powodu rozkazała Wysoka Porta swoim władzom, aby na przyszłość nie dozwoliły wyładowywać na ląd karabinów, tudzież innéj ogniowéj broni, zkądkolwiekby ona sprowadzona była, a niniejsze *memorandum* ma zamiar upraszać Wpana, abyś Swemu konzulowi w Bajrucie tudzież innym konzulom jak najspieszniéj oznajmił, aby pomieniony zakaz powtórnie ogłosili poddanym dostojnego rządu Wpana, dla zapobieżenia, aby nadal żadnego rodzaju broni, bądź to są karabiny, szable lub bagnety, do syryjskich wybrzeży nie transportowano i tamże nie sprzedawano.«

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dodatek nadzw.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 24. Gazety Lwowskiéj.

557

Nim jeszcze sprawozdanie rachunkowe z działań

GALICYJSKIÉJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

w roku 1845, wraz z balansem zamknięcia, przez Kuratoryjum i Wielki Wydział już sprawdzonego, zwykłym sposobem drukiem ogłoszone będzie, Dyrekcyja tejże kasy pospiesza tymczasowo następujący

Przegląd obrotu pieniężnego w przeciągu roku 1845

do publicznéj podać wiadomości:

Mimo niespodzianie wysokiéj sumy		1.092,852 złr. 15 kr.
którą w pierwszym roku istnienia zakładu do galicyjskiéj kasy oszczędności włożono, **wkładki w roku 1845** wyższéj doszły sumy, wynoszą bowiem		1.254,205 „ 30 „
Ogół kapitału wdwóch łatach do kasy oszczędności złożonego wynosi zatém		2.347,057 „ 45 „
pomimo klęsk, nieurodzaju i wylewów, które nasz kraj dotknęły, i wszelkiemu przemysłowi i wynikającym z niego oszczędzeniom znacznie przeszkodziły.		
Przyznać także trzeba, iż **zwroty**, które w roku 1844 tylko .		152,601 „ 26 „
wynosiły, w zeszłym roku do		544,584 „ 5 „
doszły; wszelako przekonano się, iż właśnie wtenczas, kiedy największych zwrotów żądano, równocześnie największe sumy włożone zostały, tak że przewyżka tych ostatnich wynosi .		709,621 „ 25 „
W roku zeszłym było **pojedynczych**		
wkładek	11,496	
zwrotów zaś	5864	
Ogólny przychód włącznie z resztą kasową z r. 1844 wynosi		1.575,845 „ 47 „
wydatek zaś		1.453,116 „ 1 „
Cały więc obrót w roku 1845		3.028,961 „ 48 „

co posłuży za dowód, ile się galicyjska kasa oszczędności do tutejszego ruchu pieniężnego przyczyniła, i jak dalece jéj pośrednictwo stało się potrzebném publiczności.

Zamknięcie rachunków z 31. Grudnia 1845 okazuje stan wkładek włącznie z prowizyją wkładającym się należącą, w tutejszéj kasie oszczędności dotąd lokowanych, następujący:

na 4%	1.202,292 złr. 55 kr.	
„ 3½ %	387,513 „ 44 „	
„ 3%	118,187 „ 58 „	
cały kapitał		1.707,994 „ 38 „

Obrót gotowizny w roku zeszłym był następujący:
Z powierzonych kasie oszczędności w tych dwóch latach kapitałów, zostało z końcem Grudnia 1845, **lokowanych** z największém bezpieczeństwem na **121 hypotekach ziemskich** po odtrąceniu spłaconych już rat . . 949,179 złr. 31 kr.
a na **93 realnościach miejskich** . 376,619 „ 31 „
w ogóle **na hypotekach** . . . . 1.325,799 złr. 2 kr.

Obrotowy kapitał starała się Dyrekcyja następującym sposobem użyć:
na zakupienie książeczek 1széj austryjackiéj kasy oszczędności w Wiedniu . . . . 102,909 „ 57 „
na zakupienie listów zastawnych galicyjskich . . 156,312 „ 30 „
Weksli eskontowano za . . 30,500 złr.
z tych spłacono . . . . . 15,500 „
pozostaje . . . 15,000 „ — „
Pożyczki na zastawy w papierach publicznych, tudzież w złocie i srebrze wynosiły . . 27,012 złr. 50 kr.
zkońcem roku spadły na . . . . 20,820 „ 40 „
z końcem roku 1845 **pozostało gotowizną** w kasie . . 122,729 „ 46 „
Cały więc **kapitał obrotowy** czyli ruchomy wynosi . . 407,772 „ 53 „

Własny zaś **kapitał zakładowy** w przeciągu tego roku, po zaspokojeniu wszelkich wydatków na utrzymanie urzędników, kancelaryi i sprzętów potrzebnych., z 13,674 złr. 44 kr. na 23,922 złr. 25 kr. się podniosł.

Obrotowy kapitał służy tak do uiszczenia pożyczek tym, którzy wskazanych warunków dopełnili, jak i do niezwłocznego zwrotu wkładek na każde żądanie wkładających, co jest najusilniejszém staraniem Dyrekcyi, która sobie tuszy, iż nikt w tym względzie najmniejszéj nie doznał zwłoki lub zawodu. —

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

W Lwowie dnia 20. Lutego 1846.